

Andrzej F. Dziuba

"Wojny Guarańskie 1628-1756", Jarosław Molenda, Warszawa 2012 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 19/2, 331-335

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gnicy, gdzie grasowało wojsko sowieckie. Według relacji o. Dąbrowskiego pociąg był dwa razy ostrzeliwany, zatrzymywał się w szczerym polu, a „ciemne typy” płądowały po nieoświetlonych przedziałach, szukając złota i zegarków. Dwaj młodzi zakonnicy, w ponurym nastroju i nieco wystraszeni, dotarli po wielu godzinach do Jeleniej Góry, skąd o. Paweł Sarnecki pojechał dalej do Szklarskiej Poręby. Natomiast o. Eryk Dąbrowski połączył się telefonicznie ze Lwówkiem Śl., gdzie przebywał już od sierpnia tego roku [1945] o. Faustyn Bogaczewicz z Krakowa i prosił o przysłanie jakiegoś pojazdu, bo linia kolejowa w stronę Lwówka była jeszcze nieczynna. Po dwóch dniach przyjechał młody, trochę podpity motocyklista i 12 października zabrał zakonnik na miejsce przeznaczenia” (s. 46). Bez wątplenia o. Pałaszewski postawił swoim starszym współbraciom trwałą pomnik w kościelnej historiografii śląskiej i franciszkańskiej. Uzupełnieniem tekstu są zdjęcia 50 kapłanów i kilku braci, które redaktor książki, o. Zdzisław Gogola, wydobyl z materiałów archiwalnych i umieścił je w aneksie.

Rozprawa doktorska śp. O. Romana Pałaszewskiego, ukazująca pionierską działalność minorytów w powojennej rzeczywistości na Dolnym Śląsku, powinna znaleźć się w bibliotekach wszystkich klasztorów franciszkańskich w Polsce. Nie może jej też zabraknąć w ważniejszych bibliotekach publicznych zarówno kościelnych, jak i państwowych.

Ks. Józef Mandziuk

Jarosław M o l e n d a, *Wojny Guarańskie 1628-1756*. Warszawa 2012, ss. 333.

Problematyka odkryć geograficznych nie jest w konsekwencji tylko czystym odkrywaniem nowych zakątków globu ziemskiego. Kiedyś odkrywaniem ziemi, a później także podziemi jak i głębin mórz i oceanów oraz także wszystkiego co ponad ziemią. Wszystko faktycznie dotyczyło ziemi i jej bezpośredniej bliskości. Było to przede wszystkim spotkanie się z ludźmi, może czasem traktowanymi nie zawsze jako pełnoprawni ludzie, przynajmniej w oczach Europejczyków. Oto w pewnym sensie geografia spotykała się z antropologią w danym miejscu i czasie.

W to w szczególny sposób wpisany jest Nowy Świat, który faktycznie dla cywilizacji dopiero odkryty przez Krzysztofa Kolumba, stał się szczególnym miejscem. To wielość i bogactwo wręcz nieprzewidywalnych doświadczeń, które przyszło spotkać, a z czasem poznać i przyjąć oraz dostosowywać do nich swoje indywidualne oraz zbiorowe życie. Autor jednak zauważa: “Gdy w 1492 roku doszło do spotkania Dwoch Światów, dla jednego z nich skończyło się to tragicznie [...]. Ruszając w kierunku Ameryki, Europejczyk miał do zaoferowania dwie koncepcje kolonializacyjne: angielską i hiszpańską” (s. 11). Jakże są one zróżnicowane w swych metodach, a zwłaszcza skutkach, które sięgają po czasy współczesne.

Prezentowana książka ukazała się w popularnonaukowej serii pt. *Historyczne bitwy*. Z tego kręgu geograficzno-historycznego ukazała się w niej ostatnio ciekawa praca R. Warszewskiego pt.: *Vilcabamba 1472*. Autor obecnie prezentowanej jest znawcą problematyki Ameryki Południowej, zwłaszcza z czasów konkwisty. Wydał m.in. liczne artykuły oraz zwarte opracowania.

Książkę otwiera słowo od autora (s. 5-7). Z kolei zamieszczono 10 rozdziałów. Dla choćby schematycznego przybliżenia ich treści podać tytuły: Mieszkańcy „Ziemi bez Zła” (s. 9-31); Odkrycie i podbój Rio de la Plata (s. 32-69); Ziemia Świętego Krzyża (s. 70-100); Narodziny imperium “yerba mate” (s. 101-129); Łupieskie rajdy “bandeirantes” (s. 130-159); Preludium nad Mborore (s. 160-187); Konsekwencje traktatu madryckiego (s. 188-217); Wojna siedmiu redukcji (s. 218-245); Masakra pod Caabate (s. 246-273); Upadek misji i rozwiązanie Towarzystwa Jezusowego (s. 274-299).

Z kolei zamieszczono kilka interesujących zestawień: Tablice i ich wykaz (s. 300-311); Wykaz źródeł (s. 312-323); Mapy i ich wykaz (s. 324-329); Wykaz ilustracji (s. 330-332). Całość zamyka spis treści (s. 333).

Oto interesujące opracowanie ważnego i brzemiennego w skutkach wydarzenia na Kontynencie Latinoamerykańskim, które zamyka się na przestrzeni wielu dziesiątków lat 1628-1756. Ciekawe doświadczenia dziejów ważnej grupy ludnościowej tej części świata. „Nie da się zrozumieć specyficznej sytuacji, jaka powstała nad La Platą i Paraną, bez krótkiego opisu napięć, jakie targały amerykańskim kontynentem, konfliktów między mocarstwami oraz warunków, w jakich żyły plemiona, które miały się w nich stawać stawką, a następnie odegrać główną rolę” (s. 6).

Wobec tego skomplikowanego realizmu mimo wszystko, jak pisze autor, “w ciągu niewielu lat misjonarze bez użycia broni, drogą pokojowych układów i zakładania nowych redukcji, zdołali pozyskać dla swego paragwajskie-

go przedsięwzięcia także i tych dzikich Indian. Okoliczności te były przysłowiową solą w oku hiszpańskich i portugalskich kolonistów” (s. 187). Chodzi tutaj zwłaszcza o rdzennych mieszkańców obszaru Gran Chaco. Te napięcia dawały znać o sobie prawie cały czas, a często dochodziło do zbrojnych i zarazem krwawych wypraw, zwłaszcza bandeirantes. Interesy pozareligijne i kulturowe nie pozwalały na pokojowe współistnienie.

Występowanie w literaturze przedmiotu terminu spotkanie Dwoch Światów w niczym nie pomniejsza także i innych, jak np. podbój-konkwista, ewangelizacja czy odkrycie. Wydaje się, że dopiero wszystkie cztery, a raczej jeszcze wiele innych wzięte razem w jakimś stopniu dopiero wyczerpują ten fenomen, czy raczej wielość fenomenów po 1492 r. Jest bowiem w nim miejsce na wszystkie te akcenty, choć zróżnicowane są one w swych proporcjach stosownie do miejsca, czasu i zaangażowanych ludzi. Wydaje się, że wiele z tych elementów jest nawet do pewnego stopnia możliwe do przybliżonego ustalenia, a to w znacznym stopniu ułatwia większy obiektywizm badawczy.

Słusznie autor zauważa, że jednak w prezentowanych wydarzeniach „oprócz Hiszpanów i Portugalczyków, a także przedstawicieli Kościoła, wpływ na polityczne kształtowanie się tego regionu miały dwie – można rzec «emblematyczne» – siły dla tej części Ameryki Południowej. Pierwszą były właśnie misje, drugą stanowiły szwadrony mameluków i bandeirantes, zwanych też paulistami (paulistas – od głównej siedziby w Sao Paulo)” (s. 6-7). Oto przykład właśnie jednego z elementów politycznych obecnych w tym rejonie, a jednocześnie trudnych do jednoznacznego rozeznania a następnie zaprezentowania i przede wszystkim oceny.

Dobrze, że autor także przypomina i jednocześnie ocenia: „W literaturze przedmiotu wciąż pokutuje błędna opinia, że jezuici eksperymentowali na Indianach Guarani z nowym ustrojem społecznym i gospodarczym, a miała nim być jakaś odmiana komunizmu. Nic bardziej błędnego! Jako praktycy bazujący na doświadczeniu i obserwacji powierzonych im trosce Indian, jezuici uznali za jedynie słuszny taki system gospodarki, w której istniałaby własność wspólna i własność indywidualna. Miał on być łagodnym przejściem od struktur opartych na prawach natury, a więc od własności wspólnej do indywidualnej, będącej podstawą funkcjonowania społeczeństw europejskich” (s. 115). Mimo takich słusznych założeń był to jednak dość trudny ideał do wcielenia w praktykę, zwłaszcza mając na względzie wielość czynników zewnętrznych, w tym ideologicznych oraz wielkiej polityki znaczonej symbolem jakim było ciągle złoto.

W innym jednak miejscu autor pisze jakby częściowo zaprzeczając poprzedniej opinii: „Liczne prace zawierają obszerny materiał faktyczny, demaskujący mit o harmonijnym współżyciu jezuitów z Indianami. Badania te świadczą o panującym w misjach bezwzględny ucisku ludności indiańskiej, skazanej na przymusową pracę dla zakonu” (s. 281). Szkoda, że autor nie podaje tutaj w przypisach odnośnika do tych licznych badań. Zatem, jakże trudno uwolnić się od stereotypów, które tak mocno zakorzeniły się w nauce, która wydaje się winna być przynajmniej obiektywnym oglądem.

Cennym uzupełnieniem książki są wszystkie zestawienia. Ciekawy jest dobór 23 opisanych ilustracji między stronami 144-145 i 256-257 oraz dodatkowo zestaw opisu na końcu książki. Natomiast zamieszczone tabele przybliżają: 1. Zestawienie liczebności poszczególnych ras, grup etnicznych i plemion Ameryki Południowej; 2. Proces podziału Ameryki między metropolie europejskie; 3. Kalendarium powstawania kolejnych misji jezuickich; 4. Lista prowincjałów Paragwaju w latach 1607-1768; 5. Gubernatorowie Paragwaju w latach 1534-1783; 6. Strona tytułowa słownika języka Guarani *Arte y vocabulario de la lengua Guarani*. Compuesto por el Padre Antonio Ruiz, de la Compania de Jesus. Dedicado a la Soberana Virgen Maria z 1649 roku; 7. Faksymila listu, prawdopodobnie z 1753 r., którego autorem był corregidor Miguel Guaiho z misji San Juan Bautista; 8. Deklaracja gubernatora Stanu Rio Grande do Sul, przyznająca Sepe Tiaraju tytuł bohatera narodowego. Uderza wielka częstotliwość zmian na stanowisku tak prowincjałów jezuickich jak i gubernatorów Paragwaju. Zestawienia te są niezwykle interesującą pomocą w lekturze prezentowanej książki.

Ciekawy jest także zestaw pięciu map: 1. Jezuickie misje Indian Guarani w okresie największego rozkwitu; 2. Przebieg linii demarkacyjnej ustalonej Traktatem w Tordesillas z 1494 r. wg Hiszpanów i Portugalczyków; 3. Przebieg bitwy nad Mbotore w 1640-1641; 4. Terytorium oddane Portugalii na mocy Traktatu Madryckiego z 1750 r.; 5. Miejsce bitwy pod Caabate w 1756 r. Materiał ten może być bardzo pomocny w lekturze, zwłaszcza pod kątem logistyczno-geograficznym omawianych wydarzeń. Pomaga to w poruszaniu się jednocześnie w gąszczu historii i geografii.

Szkoda, że zabrakło w książce o tak wartej akcji historycznej indeksu nazwisk miejscowości. Występują także pewne niejasności w przypisach (s. 162, 168, 172, 180, 216). W wykazie źródeł brak konsekwencji w podawaniu stron przy artykułach w dziełach zbiorowych. Ciekawy jest zestaw bibliograficzny, choć w znacznym stopniu ograniczony do polskich tekstów oraz

przekładów. Trzeba jednocześnie zauważyć, że krąg tych przekładów zwiększa się w bardzo szybkim tempie, i to o dzieła klasyczne, tak źródła jak i opracowania. Bibliografia wydaje się być wystarczającą bazą jak na publikację popularnonaukową.

Prezentowana książka jest wartką relacją ważnych dla tego regionu Ameryki Łacińskiej, a zarazem i dramatycznych wydarzeń ogólnie nazwanych wojny guarańskie. Jest to tym cenniejsze, że w tak zawartej relacji obejmującej lata 1628-1756 stają się jeszcze bardziej interesującym materiałem dla poznania dziejów Guarani, a więc rdzennych mieszkańców tej ziemi. Jest to niezwykła grupa ludnościowa, jakże inna m.in. w stosunku do Inków czy Azteków. Mimo, że faktycznie nie ma znaczących zachowanych obiektów architektury, to jednak w pełni zasługują na badania i szacunek.

Książka Jarosława Molendy jeszcze raz pokazuje jak skomplikowane i wielowątkowe są liczne wydarzenia z przeszłości, także w Ameryce Łacińskiej. Dotyczy to zwłaszcza wydarzeń o charakterze zbrojnym. Perspektywa czasu pozwala czasem lepiej je rozeznaczyć i uchwycić badawczo, ale czy faktycznie. Jednak w tych próbach jednocześnie nie są także obojętne pewne założenia badawcze autora czy jego uwarunkowania ideowe. To można w jakimś stopniu także tutaj dostrzec.

Prezentowana książka dobrze wprowadza w dynamikę prezentowanych wydarzeń. Ich wartość została w wielu fragmentach dobrze uchwycona. Może nie zawsze ukazany został w pełni szerszy kontekst kulturowy, religijny czy polityczny. Ten ostatni jawi się najczęściej, choć czasem uproszczony i dość schematyczny. Jest to w sumie ciekawa lektura, która przybliży jeszcze jedną z historycznych bitew.

Bp Andrzej F. Dziuba

Buddy L e v y, *Rzeka ciemności. Wyprawa Francisca Orellany z biegiem Amazonki – legendarne odkrycie w cieniu śmierci*. Poznań 2012, ss. 339.

Zainteresowanie człowiekiem i światem zawsze towarzyszyło ludzkości i było szczególnym upodobaniem poznawczym. Rozpoczynając oczywiście zawsze od swego najbliższego kręgu geograficznego i dalej poprzez zmieniające się możliwości poznawcze (np. transport, narzędzia, środki finansowe). Poznanie jest bowiem jedną z szczególnych właściwości nie tylko czysto